

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. Numer pojed. 40 f. poza Białymstokiem 45 f.

Prenumerata z dostawieniem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. od wyrazu

Redakcja Rynek Kościuszki 1, tel. 58.
Administracja Warszawska 61.

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

DZIŚ!

Ostatnie przedśmier-
tne i nieśmiertelne
dzieło

Tolstoja

W roli Księcia
Kasackiego

OJCIEC SERGIJUSZ

Dramat w 7 cz. z prologiem i epilogiem wytwórni Jermoliewa.

W wykonaniu najlepszych artystów Teatru Stanislawskiego w Moskwie, pod kierunkiem reżysera I. Protazanowa.

J. MOZUCHIN

W roli kochanki
Mikołaja I

G. LISENKO

Początek o g. 5, 6.30, 8 i 9.30 włącz.

Ceny miejsc na ten obraz podwyższone, jak następuje: Do g. 6.30 III m.—5 Mr. I i II—6 M. Krzesła w łoży boczne—8 M. środkowe—10 M. Od g. 6.30 w III miejsce—6 M. II i I—7 M. Krzesła w łoży boczne—10 M. w łoży środkowe—12 Mr.

Przesilenie gabinetowe.

P. Paderewski, rozpoczynając wykonanie misji tworzenia nowego gabinetu, w południe 7-12 odbył w sejmie wstępną naradę z marszałkiem Trampeżyńskim i p. Skalskim co do planu działania. Gabinet miał nosić charakter fachowy i być sformowanym do wtorku.

P. Skalski, jako wiceprezydent przyszłego gabinetu, w imieniu prezydenta niebawem rozpoczął pertraktacje z klubami i z kandydatami do tek ministerstwa.

Na wstępie jednak zarysowały się poważne trudności. P. Wojciechowski nie przyjął zaproponowanej ma teki ministra spraw wewnętrznych, p. Gliński, przez Z. Ład-Nar. również odmówił wzięcia teki ministra finansów, tłumacząc się tem, że będąc posłem, nie może wejść do gabinetu fachowego.

Ładownicy z P. Str. Ład. trwali przy powziętych uchwałach i zachowywali się biernie, wyczekując.

Na zabiegach, które nastąpiły listy kandydatów upłynął poniedziałek i wtorek. P. Skalski zdecydował się sam objąć kierownictwo min. spraw wewnętrznych, — mimo to pozostało jeszcze parę stanowisk całkiem nieobsadzonych (min. sprawiedliwości, roboty publicznej), niektórzy zaś kandydaci byli niepewni.

Sytuacja o tyle się utrudniła, że chwytliwy Nar. Zw. Rob. wycisnął się z grupy zwolenników Paderewskiego, klub Pr. Km. również.

9-12 o 7 i pół w. wrócił z Zamka do Sejmu p. Skalski i zakomunikował co następuje:

— Listę kandydatów na ministrów i wynik pertraktacji ze stronnictwami, które stosownie do przyrzeczenia dziś akomoduję, oraz własną opinię co do sytuacji politycznej przedłożyłem prezydentowi Paderewskiemu o g. 6 w., pozostawiając jemu wszelkie decyzje w tej sprawie.

P. Skalski, przekładając listę kandydatów, wskazał na to, że przeciwko gabinetowi kierują ataki kluby, które zajęły stanowisko bpozytywne lub wyczekujące; adyby, mimo to, Paderewski zdecydował się być premierem gabinetu — on go będzie popierał, i przyjmie stanowisko wiceprezydenta.

W środę 10-12 w południe Paderewski przesłał do Naczelnika Państwa pismo, w którym komunikuje, że z powodu nieprzezytelnych przeszkód, jakie spotyka, czuje się zmuszonym do zaniechania dalszych

zabiegów w celu utworzenia nowego, silnego rządu. Owe przeszkody — są to: „z jednej strony, stanowisko, jeżeli nie wrogie, to wyraźnie niechętnie, zajęte przez jedne agrarowców sejmowe, — z drugiej zaś, wycisnienie się w ostatniej chwili paru stronnictw”, na których współdziałanie liczył.

O godz. 4 pp. Naczelnik Państwa, po konferencji z marszałkiem Trampeżyńskim i p. Paderewskim, dymisjonował ostatniego przyjęt.

O 6 w. w sejmie zebrał się komitet senjorów.

Marszałek odczytał list o rezygnacji p. Paderewskiego i na stanowisko premiera zaproponował p. Skalskiego.

Znaczna większość klubów oświadczyła się za p. Skalskim; niektóre czyniły zastrzeżenia co do charakteru gabinetu lub zatrzymywania w nim p. Bilińskiego. W szczególności Witos (P. S. L.) opowiedział się za gabinetem parlamentarnym, aby rząd miał oparcie w szerokich warstwach ludu. Na p. Skalskiego się zgodził, o ile on podejmie się przeprowadzenia uchwał w sprawie reformy rolnej.

Przeciw Skalskiemu głosowali — socjaliści, Żydzi i stapińscy.

P. Skalski wyraził gotowość podjęcia się misji utworzenia gabinetu, o ile zostaną uwzględnione jego warunki, a mianowicie: niestawianie przeszkód w obsadzenia foteli ministerjalnych, bezwzględne wykluczenie p. Bilińskiego i zawarcie umowy w sprawie większości sejmowej.

Z racji p. Bilińskiego Kl. Pr. K. oświadczył się za p. Wojciechowskim.

Po wstępnej naradzie zarządu P. Str. L. i konferencji Skalskiego z Witosem, o g. 10 i pół w. rozpoczęły się narady w kwestji większości. Nar. Zj. Ład. reprezentowali pp.: Skalski, Dabanowicz i ks. Dziennicki. P.S.L. pp.: Witos, Rataj, Dębski, Kiernik.

Ta godzili się nadmienić, że rokowania pomiędzy N. Zj. L. a P.S.L., mające na celu utworzenie większości, doprowadzone już prawie do końca, mniej-więcej miesiąc temu — nie dają pomysłnych wyników. Jedynie z racji p. Thagatta, który był zdania, że P. Str. L. poczyniło N. Zj. Ładowemu zbyt daleko idące ustępstwa w punktach dotyczących reformy rolnej i konstytucyj — i dla tego zmasł klub P.S.L., któremu z boka patronuje, do zaniechania dalszej roboty, a przez to samo przekreślił rezultaty już osiągnięte.

Obecnie poddano rewizji dawniej uchwalone punkty i pracowano nad

wykończeniem reszty. Przedmiotem obrad oprócz dwóch pomienionych wyżej kwestji, było uzgodnienie poglądów na sprawę administracji i polityki zagranicznej.

Narady przelagnęły się do rana. Porozumienie zostało osiągnięte.

Sprawa ratyfikacji powziętych przez delegatów uchwał wywołała w plenum klubu P. S. L. burzliwą dyskusję, która trwała od rana do g. 4 pp. 11-12.

Gwałtownie ścierały się zdania — grupy amłarkowanej, wypowiadającej się za akcją uchwał, i grupy lewiorowej z Poniatowskim na czele, utrzymującej w myśl p. Thagatta, że powzięte uchwały są nie do przyjęcia. Rozstrzygnięto głosowanie. Za ratyfikacją wypowiedziało się 36, przeciw 14.

Na konwencie senjorów o godz. 5 pp. marszałek skonstataował, że ze p. Skalskim opowiada się 3/4 głosów, — o czym natychmiast zakomunikował Naczelnikowi Państwa.

O godz. 10 w. Naczelnik Państwa zaprosił p. Skalskiego na konferencję. O g. 12 45 w nocy stało się wiadomem, że p. Skalskiego Naczelnik Państwa apoważnił do tworzenia gabinetu.

12-12 od rana p. Skalski porozumiewał się z klubami w sprawie kandydatów na ministrów. W sejmie kłotalo.

Kluby tworzące większość N. Z. L., P. S. L., Chrz. Zw. R., Zjedn. Miesz. przeprowadzały ostateczne arzędzy i sporządzały na piśmie umowę programową.

Koło godz. 5 pp. przybył do sejma Biliński i konferował z Witosem.

W ślad za tem Witos postawił za warunek przyjęcia do większości Nar. Zw. Rob., który z jednej strony, w porozumieniu z Chrz. Zw. Rob. przedkładał punkty programowe w kwestji robotniczej, a z drugiej — domagał się teki ministra pracy dla p. Peptowskiego. To żądanie było wymierzone przeciwko chadekom, którzy wysuwali na stanowisko ministra pracy swego kandydata p. Brejskiego z Poznania.

Ku wieczorowi umowy na piśmie były gotowe, Osoba p. Bilińskiego już nie wchodziła w grę.

Koło godz. 10 w. a marszałek rozpoczęły się narady nad listą przedłożoną przez p. Skalskiego.

O godz. 11 dyskusje dobiegły do pomysłnego końca. Lista została ustalona. Dr. Falkowski (z № 2 L.) pierwszy wypadł z gabinetu marszałka, i śpiesząc do klubu obwieszczał po drodze: habemus papam! W ugrupowania większości o

tyle zaszła zmiana, że „chadecy” ustąpili tekę ministra pracy „naza-rejczykom” (№ 2 R.) oświadczając, że do większości należeć nie będą, — to jednak zachowują zyczliwą neutralność wobec rządu, o ile zostaną zrealizowane postulaty w kwestji robotniczej, i o ile p. Paderewski zostanie powołany na stanowisko generalnego delegata na konferencję pokojową i ministra pełnomocnego zagranicą.

W celu skłonienia p. Paderewskiego do przyjęcia powyższej godności, przed godz. 13 w nocy wyruszyła na zamek delegacja, złożona z przedstawicieli klubów, tworzących większość sejmową.

P. Paderewski w odpowiedzi poszczególnym delegatom wyraził swój żal z powodu stanowiska, zajętego wobec niego przez P.S.L., a przez posła Witosa w szczególności, i oświadczył, że propozycji przyjęcia nie może.

Nadzieja na możliwość zgody jeszcze niecałkiem wygasła.

D. 13-12 rano został obwieszczony list Naczelnika Państwa o mianowaniu p. Leopolda Skalskiego prezydentem ministrów, jako też o powołaniu kierowników poszczególnych ministerstw.

A więc, po upływie dwóch tygodni od chwili ustąpienia dawnego rządu — habemus papam: mamy rząd parlamentarny — fachowy oparty na centrówce większości sejmu. Osobisty skład gabinetu, wraz z jego głową, daje poważne gwarancje co do swojej mocy i wartości prac, które go czekają.

J. Zmltrowicz
poseł do sejmu.

Nowy gabinet.

(Tel. wł. „Dzien. Bia.”)

WARSZAWA 14-XII.

Po bezowocnych, dwutygodniowych próbach stworzenia większości sejmowej i oparcia na niej silnego rządu parlamentarnego Paderewski ostatecznie oddał naczelnikowi państwa powierzony sobie dwukrotnie mandat.

Od steru władzy w wskrzeszonym państwie polskiem, odchodzi człowiek nieskazitelnego charakteru, gorący patriota, mąż i artysta, szanowany na obu półkulkach świata, wielki filantrop i najwierniejszy syn Ojczyzny.

Jakie są przyczyny tego niespo-

Dziś Nabywała sensacja Techniczne wykonywanie obrazu. Jakże to może być tylko Włosi

TRAGEDJA ANROBATNI **Evoluting Radnick**

Wykonawczynią roli głównej w słynnym obrazie „Cyrk Olfsona”

W krótkim czasie polska gwiazda kinematograficzna

POLA NÉGRI

„MODERN”

Anons Wkrótce odbędzie się poraz pierwszy w Białymstoku **Anons**

artysty opery rosyjskiej

KONCERT p. Mikołaja JACHNO KONCERT

wyłącznie w języku polskim wyłącznie w języku polskim

1) Prolog z opery „Pajace” Leoncovało 2) Arja Germana z opery „Verdego” 3) Arja z opery „Demon” — „Nie płacz dziecko” 4) „O świecie” romans Leoncovało 5) Polskie piosenki wojenne. O czasie i miejscu, w jakim koncert się odbędzie, nastąpi zawiadomienie osobnia.

dziewanego ostojenia w chwili, gdy wymowa i dotychczasowa sobie la- dzi, sila argumentów i znajomość świata dyplomatycznego tak bardzo i tak dugo jeszcze potrzebne będą państwu polskiemu?

Motywy mało są znane ogółowi. Faktem jest, że Paderewski, zmuszony przeważnie przebywać za granicą, wewnątrz rządu kraju pozostać musiał swym kolegą w gabinetcie, i zaś zadania temu sprostać nie umiał. Strajki, nieład w kolejniectwie i prowizacji i coraz większy apadek pałaty zawinił inni ministrowie, ale odpowiedzialność za nich kładano ponosić Paderewskiemu. Widział on to, które szerzy się w zastraszający sposób) gorąco pragnął naprawy i po powrocie do kraju ją zapowiedział. Ale sejm małodaszy pogrążył w intrygach i sobkowicie, odmówił mu poparcia. Dyktator Witos, obrażony o nieprzyznanie na balawy marszałkowskiej, odmówił udziału piastów- ców większości sejmowej i przychylił się tem głównie do cofnięcia się Paderewskiego. Zwyciężył egoizm chłopski. Leży wóca rzeczpospolitej polskiej na kongresie paryskim odchodzi z podniesioną głową a w ślad za nim idzie uznanie i uwielbienie naroda. Jego poświęcenie, o- liarność i miłość Ojczyzny znają wszyscy. Walczył o każdą piędź ziem polskiej, a jeżeli nie wszędzie i nie zawsze głos jego zwyciężył, nikt ma z tego zarzutu robić nie może i nie będzie.

Posterunek po nim na objąć by- ly prezydent m. Łodzi poseł Skalski, prezes zjednoczenia ludowego. Jemu powierzył Paderewski utworzenie gabinetu jako przyszłemu swemu za- stępcy.

Z zadania tego pos. Skalski nie umiał się wywiązać, mimo to pozos- tał na widowni sejmowej jako je- dyny kandydat, któremuby udało się stworzyć większość parlamentarną. Witos, przestraszony, że naczelnik państwa mógłby przystąpić do stwo- rzenia rządu, po długich targach zgodził się przystąpić do większości sejmowej, która obejmuje wszystkie stronnictwa, z wyjątkiem żydów, stopniowców i socjalistów. Rogo- dzono się cu do reformy rolnej i konstytucyj, chodzi jeszcze o to, czy Bliński pozostać ministrem skar- bu, Ale nowy gabinet w najbliższych godzinach czy dalać ma być wresz- cie utrzymany. Czy będzie on trwa- ty, czy będzie rządem silnej ręki, czy straszliwy bezład spotęgowany od czasu kryzysu sejmowego i gabi- netowego zamieni w znośny byt państwowy — to pytania muszą so- bie stawiać wszyscy, których mniej zajmuje zwycięstwo partji czy war- stwy niż dobry i postęp kraju.

zewewnętrznej i wewnętrznej. Musi opaszone sugie administracji ujęć w silne, energiczne i zdrowe dłoń, musi ukrócić nadwyżcia coraz bez- ezelniejsze, które nas i do ziemi przygniatają. Czy temu sprosta?

W interesie całego narodu zy- czyć należy gabinetowi Skalskiego, aby po niefortunnej jedyne Masa- czewskiego, i intrygami sobków oba- lonej dwojce Paderewskiego był ten szczęśliwą trójką, która stworzy wyśle z chaosu i przejsie do prawdziwego narodowego rządu polskiego.

Stworzy go dopiero nowy sejm, który na mocy konstytucji wyjdzie z urny wyborczej lepszy, czystszy i patrijotyczniejszy.

Na razie zyczyć należy postowi Skalskiemu premierowi i jego kole- gom, aby mając wyłącznie i jedynie dobro kraju i naroda na oku doro- bek stworzony przez Paderewskiego rozszerzyli i utrwaliłi.

O bezpieczeństwo.

Stosownie do postanowień Na- czelnym władz wojskowych i admi- stracyjnych zostało jednosele po- wiatów ziem brzeskiej i grodzień- skiej wyłączone z t. zw. etapów i utworzono z nich nowy okręg ge- neralny grodzieński.

W związku z tem nowo-utwo- rzony okręg mimo, że pozostaje na- dal w administracji zarządu cywil- nego ziem wschodnich — pod wzglę- dem wojskowym przeszedł pod kom- petencję minyterjum spraw wojsko- wych.

Do wejścia w życie tych zmian na terenie wspomnianych ziem pe- nili służbę bezpieczeństwa żandar- merja polowa wojsk polskich, obec- nie zaś zarząd cywilny ziem wscho- dnie organizuje dla tego terenu po- leję, która miała objąć służbę naj- później z dniem 15 stycznia r. p.

Przed dwoma dniami przybyła w tej sprawie do Warszawy deputacja obywatelstwa tych ziem pod prze- wodnictwem pp. hr. Jandzillo. Bis- pingo i Kojzewskiego, która zgło- siła się do szefa żandarmerji polo- wej majora Krzezińskiego i imie- niem całej ludności wyraziła pros- bę, by dowództwo żandarmerji po- lowej nie pozbawiało ziem brze- skiej i grodzieńskiej w tych ciężkich czasach tak ważnego i pewnego or- ganu bezpieczeństwa, jakim jest żandarmerja.

Delegacja wyraziła prośbę, że je- żeli nie jest możliwym pozostawie- nie żandarmerji polowej na stałe, to przynajmniej przez czas jeszcze kilka miesięcy, to jest aż organiza- jąca się policja nie zapozna się bli- żej ze służbą i nie nabierze prakty- ki pod kierownictwem posteranków żandarmerji polowej.

Major Krzeziński przyjął dele- gację bardzo zyczliwie i zapewnił, że los tych ziem i zyczenia obywa-

telstwa i całej ludności kresowej znajdują w nim zawsze gorącego i oddanego rzecznika, że w sprawie przez pp. delegatów przedstawionej będzie interweniował u wyższych władz wojskowych.

Delegacja uspokojona, wiecząca w zyczliwe załatwienie jej postula- tów przez władze wojskowe — opu- ściła Warszawę.

Two aprowizacji miast.

Warszawa dała inicjatywę utwo- rzenia „Towarzystwa aprowizacji miast Polskich i Ziem Wschodnich”. Towarzystwo to, zorganizowane na zasadzie ograniczonej odpowiedzial- ności, uchwalilo wyasygnować mil- jon marek na kapitał zakładowy, i 10,000,000 tytułem pożyczki na za- kupy artykułów. Akt Spółki został zawarty na zjeździe przedstawicieli miast w Warszawie w dniu 30 li- stopada 19 r. p. pomiędzy 15-oma mia- stami. Dotychczas przystąpiły mia- sta: Warszawa, Lwów, Łódź, Ra- dom, Białystok, Tarnów, Biata, La- bliń, Częstochowa, Łowicz, Kaniś, Piotrków, Włocławek, Kutno, Pabia- niec, Stanisławów.

Kapitał zakładowy stanowi 5000.000 składa się z udziałów po 5000 mk. każdy. Członkiem może być każde miasto wydzielone z po- wiatu, a także i niewydzielone z po- wiatu, mające ponad 29,000 miesz- kańców. Udział miasta stanowi 1— 2 marek od mieszkańca; oprócz te- go udziałowce winien udzielić po- pożyczki. Towarzystwu w wysokości 10 mk. od mieszkańca, Udział wi- nien być wpłacony odrazu, pożyczka do 1 lipca 1920 roku. Repartye- ja utworzona będzie proporcjonalną do wpłaconych sum, Towarzystwu obiecały poparcie władze państwowe oraz instytucje społeczno-zawodowe i kredytowe.

W szczególności zaś Ministerja: Skarbu Przemysła i Handlu obieca- ły poparcie finansowe, a Minister- jum Aprowizacji (na posiedzeniu Rady Aprowizacyjnej) obiecało czy- nie ułatwienia przy nabywania nad- kontyngensowego zboża, przewozie etc. Bank Towarzystw Spółdziel- czych obiecał ułatwić sfinansowanie udziałów, dając pod ich zasław po- pożyczkę na dogodnych warunkach.

Wreszcie Związek Ziemi obie- cał poparcie w okeji nabywania zboża ponadkontyngensowego.

Towarzystwo posiada centralę w Warszawie i utworzy liczne filje lub agentury zagranicą i w kraju.

Towarzystwo przystąpiło do okeji zmiłczadnej, uzyskało pierwszeń- stwo na kolejach w otrzymywaniu wagonów, Nadchodzące transporty niezwłocznie dzieli między udziałowców. W zakresie okeji zbożowej Towarzystwo będzie nabywało nad- gontygent, będzie się starało o za- kup zboża zagranicą, o przyjmowa- nie udziału w umowach kompenso-

cyjnych. W dziedzinie okeji opałowej projektuje się nabywanie odkrywek i kopalń, sprowadzenie drzewo- szeregowej budalcowego.

Towarzystwo pragnie również przystąpić do działalności wytwór- czej, organizować miejscie pickar- nie, młyny, tartaki, cementowne i t. p.

Nowe banknoty.

Polska Krajowa Kasa Pożyczko- wa, począwszy od dnia 12 grudnia r. b., puszcza w obieg nowe bankiety P. K. K. P. wartości jednej marki polskiej. Bankiety noszą datę dn. 17 maja r. b. i opatrzone są podpisami członków ówczesnej dyrekcji Polskiej Krajowej Kasy Pożyczko- wej, panów d-ra Ernesta Adama, Józefa Zarzyckiego oraz głównego skarbnika p. Marjana Karpusa.

Numeracja bankietów rozpoczyna się serją I AA od Nr. 10001.

Bankiety jednomarkowe przedstawia się po stronie prawej w ramce z ornamentów liniowych, obowiązuje- ce teksty, podpisy i namery pośrpd- ku pod tekstem, jak również w 4 rogach, cyfry „1”. Na stronie lewej w środku, w okrągłej ramce orna- mentacja, przel biały, w górnych rogach dekoracyjne główki, pod któremi na tle z ornamentu i drob- nej siatki, znajdują się duże jasne cyfry „1”; a dola bankiety przez całą jego szerokość umieszczono napis: „Marka polska jedna marka pol- ska”. Całość utrzymano w odcie- niach kolorów szaro-fioletowego i szaro-niebieskiego. Bankiety jedno- markowe drukowane jest na tym sa- mym papierze, co i poprzednio wy- poszczone przez P. K. K. P. nowe bankiety 5, 20, 100 i 1000-markowe. Wy- miar nowego bankiety jednomarko- wego odpowiada ściśle wymiarowi bi- letu jednomarkowego okupacyjne- go

O podatek majątkowy.

Ponieważ ma być sciągany po- datek majątkowy państwowy za czas od 4 kwietnia 1917 i za rok 1918 — przeto właściciele ziemscy w powiecie białostockim i bielskim już obecnie opracowują memoriał, w którym dowodzą, że podatek ma- jątkowy za owe lata płacić nie mogą, ze względu na zrujnowanie własno- ści rolnej przez rekwizycje inwen- tarza żywego, dokonywane przez o- kapantów.

Prenumerujcie
„Dziennik Białostocki”!

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z dn. 15. 12. r. b.

Front Litewsko-Białoruski.

Ataki nieprzyjaciela na Dworzany na północ od Dryzny zostały odparte.

Na zachód od Dryzny pomysły dla nas utarczki patroli wywiadowczych.

Smiałym wypadem z Bobrujska przez Lubomirze na Kliczew oddziały nasze rozbiły nieprzyjaciela i powróciły na dawne stanowiska, biorąc dwa działa z uprzężą, amunicją, oraz 200 jeńców.

Na odcinku poleskim działalność artylerji nieprzyjacielskiej w okolicy stacji Ptycz.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Po przesłaniu gabinetowem. (Tel. specj. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 15.12.

Utworzenie nowego gabinetu 6-partego na większość sejmowej wywołano w kołach politycznych aspołojenie.

Nawet pytanie, czy p. Erazm Piłtz, były redaktor petersburskiego „Kraja”, — przyjąć tekę, spraw zagranicznych, nie budzi wielkiego zainteresowania.

Dzisiaj wieczorem w przysiadym Rady ministrów obradował cały gabinet nad tekstem expose, jakie prezydent Skalski wygłosić ma na pierwszym posiedzeniu Sejmu w czwartek, d. 18 b. m.

Korespondent „Dziennika Białostockiego” może zapamiętać — na podstawie informacji ze źródła miarodajnego — że wbrew odmiennym pogłoskom ministerjam zdrowia publicznego, oraz ministerjam sztuki i kultury nie będą zamieniane na podsekretarjaty, lecz utrzymać jako oddzielne ministerja.

Skarga na Czechów.

WARSZAWA 15-12 (PAT).

Dzisiaj przybyła tutaj delegacja polska ze Śląska Cieszyńskiego, aby wobec Naczelnika Państwa i przedstawicieli rządu uzalić się na gwałty, jakich na ludności polskiej dopuszczają się czesi po za linią demarkacyjną, wbrew ugodzie paryskiej z d. 3 lutego. Na czele delegacji stoją poseł dr. Kunicki i ksiądz Bruski.

Polska i Niemcy.

NAUEN, 15.12 (PAT).

Na sobotniemu posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w Berlinie obradowano nad układem, zawartym pomiędzy Polską a Niemcami w sprawie odstąpienia Polsce terytorjów jej przyznaných.

Minister Miller mówił, że należy ugodę tę zatwierdzić jeszcze przed ratyfikacją traktatupokojowego, ponieważ Polska nagli. Mówił dalej, że Polska — nie mając dostatecznej liczby urzędników — chce zatrzymać na czas pewien część urzędników pruskich, którym poręcza nietykalność ich majątku. Rząd niemiecki zgodził się na propozycje polskiej z pewnymi zastrzeżeniami.

Ugodę z Polską w głosowaniu przyjęto.

Kryzys węglowy.

PARYŻ, 15.12 (PAT).

Dzisiaj rozpoczął się kongres delegatów 22 państw sprzymierzonych w sprawie zapobiegania kryzysowi opalowemu.

Bolszewicy napadają na Łotwę.

PARYŻ, 15.12 (PAT).

Po dłuższej przerwie w d. 8 b. m. bolszewicy zaatakowali wojska łotewskie. Atak ich odparto.

Kursa Słowiańskie.

PARYŻ 15-12 (PAT).

Dzisiaj odbyło się w Instytucie francuskim otwarcie Kursów słowiańskich. W imieniu Polaków przemawiał Zaleski, w imieniu Rosjan Maklakow.

Postawa Niemiec.

PARYŻ 15-12 (PAT).

Dzienniki piszą, że jeżeli Niemcy będą się opierały, otrzymają w tych dniach ostrą notę w charakterze ultimatum.

PARYŻ 15-12 (PAT).

Odpowiedź niemiecka na notę ententy dzisiaj nadeszła. Zaczęto ją tłumaczyć na język francuski i jutro będzie ona doręczona sekretarzowi Rady Najwyższej.

Clemenceau powrócił.

PARYŻ, 15.12 (PAT).

W drodze powrotnej z Londynu Clemenceau upadł na okręcie i potłukł się tak że w Paryżu musiano go wynieść z wagonu. Opowiada on, że zawarł z Anglią układ, który będzie wkrótce ogłoszony.

Niemcy jadą do Paryża.

(Tel. specj. kor. „Dz. Biał.”)

POZNAŃ, 15-12.

Z Berlina donoszą:

Dzisiaj d. 15 b. m. wyjechali z Berlina do Paryża delegaci rządu niemieckiego, aby u ententy uzyskać zwłokę w podpisaniu protokołu dodatkowego do traktatu pokojowego. Niemcy ciągle grają na zwłokę, aby jaknajpóźniej oddać Polakom ziemie polskie.

Traktat handlowy z Austrią.

(Tel. specj. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA, 15.12.

Bawił w Warszawie członek polskiej misji handlowej w Wiedniu, p. Henryk Krapski oraz sekretarz jego p. Wł. Kłotewski w sprawie rokowań co do zawarcia traktatu handlowego najprzód pomiędzy Polską a Austrią a następnie pomiędzy Polską a Czechami i pomiędzy Polską a Jugosławją.

Wydalenie cudzoziemców.

(Tel. specjal. Kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 15-12.

Na mocy rozporządzenia ministerjam spraw wewnętrznych ma być w najbliższej przyszłości wydaloných z granic Polski z górą 42000 cudzoziemców, prawie wyłącznie Rosjan.

Będą oni wydoleni do Rosji. Powrót Rosjan do ich Ojczyzny będzie ułatwiony przez władze polskie. Będą oni odwiezieni na te punkta, w których wojska polskie mają łączność z armjami Denikina więc w okolicy Wołoczysk nad Zbruczem i Płoskirowa.

Rokowania z bolszewikami.

(Tel. wł. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 15-12.

Rokowania, prowadzone przez delegację polską z delegatami rządu bolszewickiego w sprawie powrotu zakładników polskich, wziętych w

Rosji, alicy przerwie, z powodu trudności technicznych. Będą one wznowione natychmiast po usunięciu tych trudności, w przeciągu dni 15.

Oszust w mundurze oficera.

(Tel. specj. kor. „Dz. Biał.”)

WARSZAWA 15.12.

Od dłuższego czasu żandarmerja polowa poszukiwała niejakiego Ponnara — Szczygłelskiego, który przyodziałszy nieprawnie mundur poręcznika dopuszczał się nadużyć na froncie wschodnim, zwłaszcza w Łucku.

Przebrał się on w mundur oficera żandarmów, doposażił się szeregiem oszustw, dokonywał rewizji bezprawnie itd. w celu wyłudzenia pieniędzy.

Nareszcie ujęto go w Łodzi i przywieziono dzisiaj do cytadeli w Warszawie.

Z miasta.

Kalendarzyk.

Dzisiaj: Euzebjusza.

Jutro: Łazarza, Olimpij.

Osobiste.

Dzisiaj przybyć ma do naszego miasta, wojewoda białostocki p. Stefan Bądzynski.

Sól.

(m) Z powodu zwiększenia się dowozu cena pada soli spadła do 50 mk.

Tapety.

(m) Wczoraj przybyły do miasta dwa wagony tapet.

Opał.

(m) Wczoraj przywieziono do miasta wiele drzewa i torfu. Opał stanął o 50 mk. na wozie.

Urząd walki z lichwą i spekulacją skonfiskował wczoraj wóz drzewa (1 do 2 metrów, za które poezciwy kmiołek żądał... tylko 400 mk.

Wykret rzeźników.

(m) Mimo ustanowienia taksy rzeźnicy żądają za lepsze gatunki mięsa po 14 marek za funt. Nowy wyzysk tłumaczą tem, że płacą za mięso rublami, których kurs idzie w górę. Jest to naturalnie kłamliwy wykret, albowiem obecnie nikt rubli za towar nie żąda, a zresztą wyższym jest tylko kurs 500 rublawek, a nie banknotów drobnych.

U fryzjerów.

(m) Właściciele zakładów fryzjerskich oświadczają, że gdyby pracownicy zgodzili się na zniesienie napiwków, daliby im 50 proc. dochodu z golenia i strzyżenia i 10 i 20 proc. ze sprzedarzy kosmetyków, w takim razie taksa opłat byłaby podniesiona. Nadto właściciele zgodzili się, by w niedzielę pracowano tylko cztery godziny.

Kradzieże na kolei.

Dnia 14 b. m. o godz. 6 zrana na dworcu kolejowym warszawskim karcjelowi Kresów Wschodnich, Józefowi Szarlakowi skradziono koszyk, w którym było gotówka 1072 mk. pieniędzy skarbowych. Szarlak otrzymał od redaktora „Choty Polskiej” 6000 m. do doręczenia kierownikowi w Wołkowysku, p. P. i 4720 m. do doręczenia w innym miejscu. W jakiej okoliczności kradzież spełniono, p. Szarlak nie pamięta, był bowiem w stanie omdlenia.

(m) Na dworcu warszawskim artysty Kandisto skradziono portfel z większą sumą gotówki.

Strajk młynarzy.

(m) Już poraż drugi w ciągu tygodni zastrajkowali młynarze. Żądają oni 75 proc. podwyżki.

Z teatru.

Po miłych wrażeniach, jakie pozostawił po swych gościnnych występach p. Adwentowicz, chętnie daliśmy w sobotę do teatru na „Poręcznika I p.” lecz spotkał nas przykry zawód... gdyż owa sztuka, którą zapowiadał alisz — nie jest sztuką, ale nie udolnym zlepkiem innych sztuk i w trzeci... sytuacja.

Nie możemy ukryć naszego zdziwienia, iż istniejący „Związek artystów scen Polskich” niema kontroli nad repertuarem swoich związków.

Co zaś do gry artystów: nie wiele można powiedzieć. P. Rajkowsko, Świątowski i Fiszer stanowili by w innym zespole prawdziwie użyteczną trójkę, a w sobotę, pomimo usiłowań nie mogli uratować ani od wszelki wyraz słabej sztuki, ani też jeszcze słabszej gry reszty towarzystwa.

Białystok należy do miast o wyrobionym smaku artystycznym i z tem nawiedzający nas artyści powinni się liczyć.

W niedzielę sala teatru wypełnioną była po brzegi, tym razem artyści poznawszy popisywali się sztuką o wysokiej wartości, tak niezwykłej jak historycznej i trzeba przyznać że b. wiele więcej było w grze (Niedzieli) zrozumienia i zdrowej siły w roli polskiego chłopca niż w roli (Waława w Poręczniku I p.) interpretowanej przez P. Rajkowskiego, p. Rajkowski nie powinien grywać rol sobie odpowiedzialnych, gdyż w ten sposób artysta się maniera, a szkoda...

Doskonale zrozumiane i zagrane zostały dwa epizody niemców co wywołało zadowolenie publiczności, objawiające się w głośnych wybuchach śmiechu.

P. Rajkowska, rolę zbitego dziecka — przez pludra niemca zagrała wprost wspaniale, artystka ta godną jest aby została zaangażowaną do stałych teatrów, gdyż niestety polskiej scenie jest wielki brak „dobrych narywnych”. Reszta artystów dostrajała się do całości zupełnie poprawnie.

J. Wojciechowska.

OFIARY.

Na „gwiazdkę” dla Białostockiego pułku strzelców.

P. Walerja Chmielewska mk. 30. Pracownicy p. Walerji Chmielewskiej mk. 50. P. Wanda Chmielewska mk. 20.

Spis urzędników Piotrogrodzko-Rybskiego Handlowego Banku Handlowego Oddziału w Białymstoku, którzy złożyli na żołnierzy pułku Białostockiego, w myśl odczytu zamieszczonego w Dzienniku Białostockim z dnia 12 grudnia r. b. № 206 3% od pensji.

P. K. Tatkożko mk. 50 f. 75. E. Chwoles mk. 26 f. 25. p. D. Blanksztejn mk. 26 f. 25, p. L. Borowski mk. 15, p. S. Sobolewski mk. 57 f. 50, p. E. Sainikow mk. 12 f. 75, p. B. Wencik mk. 7 f. 40, p. O. Weber mk. 13 f. 50, p. R. Hampel mk. 9, p. J. Kołodko mk. 12, p. O. Freidkjs mk. 13 f. 50, p. G. Szale mk. 12, p. A. (Inferwert mk. 10 f. 50, p. A. Gertich mk. 9, p. H. Nowleka mk. 7 f. 50, p. L. Warszawski mk. 9, Rezerw. Mk. 275.

P. Piasecka z Knyszyna mk. 10. Na ciepłą odzież dla białostockiego pułku strzelców.

P. Wanda Chmielewska mk. 20. Ze wsi Ponikla: Michał Prybyszewski mk. 1, Andrzej Sokółski 12, Jakobina Zajkowska 2, Józef Uselanowski 1, Michał Sadowski 6. Razem mk. 22.

Dla biednych dzieci polskich.

Sekcja blacharzy pracujących w Białymstoku mk. 100.

Sprostowanie. W sobotnim numerze „Dziennika” błędnie wydrukowano nazwisko p. Adelf Bachkolic, która otrzymała 300 mk. na odzież ciepłą dla p. p. strz. O.

† Teofil Merunowicz.

dziennikarz polski, uczestnik powstania z r. 1863-4, zięć stanu, były długoletni poseł do parlamentu we Wiedniu i sejmiku krajowego, pierwszy prezes Towarzystwa dziennikarzy polskich, pierwszy prezes Związku arcydzieł Rod powiatowych w Galicji — emerytowany sekretarz lwowskiej Rady powiatowej, zmarł dnia 11 grudnia w 73 r. życia we Lwowie.

Zmarły był jednym z najwybitniejszych dziennikarzy polskich i pracował przeszło 50 lat w „Gazecie Narodowej”. Brał swego czasu żywy udział w organizacji Kółek rolniczych i tworzenia spółek współdzielczych.

Władze austriackie wytoczyły mu za umieszczenie pewnego artykułu w jednym z pism lwowskich podczas inwazji rosyjskiej proces o zdradę stanu i skazały go na rok więzienia. Przebywanie w więzieniu w warunkach wielce niehygienicznych podkopało bardzo zdrowie słabego dziennikarza weterana i nieświadomie przyspieszyło jego śmierć.

Z piśmiennictwa.

Na miejsce zamkniętego przez sąd „Głosu Litwy” w Wilnie zaczęło wychodzić „Echo Litwy”, które jako redaktor wydawniczy podpisał p. M. Birzyska.

Strajk sędziów.

Niebawo strajk zapowiadają w Łodzi. Oto ponieważ mianowany prezesem sądu okręgowego w Łodzi żyd, p. Adolf Kon nie chce ustąpić dobrowolnie, sędziowie postanowili strajkować.

Protest przeciw dominacji p. Kona uchwalito także, ston pracowników sądowych okręgu wrocławskiego.

Koniec świata.

Wszyscy jesteście elekwi, czy zapowiedziany na 17-20 grudnia koniec świata rzeczywiście nastąpi. Zapowiedzi tego kataklizmu znajdujemy w historii świętej, ale to stawia na górze. Postaram się podzielić z czytelnikami wywodami uczonych badających niebo z groźcami zeń alarmami.

Jaż w książce Flomacjana „Historja Nieba” czytamy o końcu świata i jego skutkach, tak że niejakiś Bernarp Sapiński zaczął powszechnie opowiadać około r. 990, iż ziemia nasza będzie zniszczona w r. 992. Na tym nie koniec.

W 1186 roku astronomowie Europy podnieśli twórgę, że nastąpi połączenie wszystkich planet, co wywołałoby niechybnie katastrofę, tak że nawet Rigor, poeta ówczesny, pisał b tem w „Zyciu Filipa-Agagystyna”. Astrologrzy wschodu, żydzi, a nawet i chrześcijanie porozumiali na wszystkie strony świata listy, w których zapewniali, że we wrześniu będą daże barze, trzęsienia ziemi — całe życie będzie unicestwione.

Kilka lat później, w r. 1198, rozszły się znów pogłoski, ale już więcej bezpodstawne.

Wincenty Farje, znany hiszpański misjonarz, zapewniał, że świat będzie egzystował tylko do r. 2337, t. w tyle, ile jest wieczy w salmach.

Komandor Malty w 1532 roku kazał opublikować w całej Europie, że 7 marca niejakas sobieta w Asyryji, nazwiskiem Rarzyn wydała na świat pięknego chłopaka, który miał błyszczące oczy i zęby, i że w

czasie narodzin jego ziemia jakoby zakotłowała się, słonco weszło o północy, zaś w południe zapanowała noc, a potem słonco miało inny wygląd: było jakgdyby otoczone gwiazdami. Z nieba spadł ogień, który zabił dokoła ludzi. Na drugi dzień był widziany tajemny smok. Na tych baśniach skończyło się.

Słynny astrolog Leomicinam przeniósł koniec świata na r. 1584. Leon Glujon zapewnił, że strach był tak wielki, iż ludzie nie mieszali się w kościołach, szakając tam ochronę.

Jeden ze słynnych matematyków Europy Stoffer, który dłuższy czas pracował nad reformą kalendarza, zapowiadał wszechświatowy potop na r. 1524, co też wywołało twórgę, a mianowicie: wiele ludzi, przeważnie z miejscowości, leżących nad brzegiem morza, zaczęli budować olbrzymie łodzie na kształt arki Noego. Doktor Talenzy, nazwiskiem Oriol, kazał zbudować dla siebie i rodziny łódź, która słynna była swoją wielkością. Lecz widocznie przyroda chciała zakpić z uczonego zyskając długoletnią suszę.

Ten sam Stoffer, razem z Re-giomontanem znów zapowiedzieli koniec świata na r. 1588. Lecz i tu spotkał ich zawód — obserwowano wtedy tylko nową gwiazdę nadwyzczaj silnie świecącą — widzialną nawet w dzień.

XVII i XVIII stulecia są pełne najrozmaitszych przepowiedni o końcu świata. Graf Salmer Montor w podaniach o religjach wydrukowanych w 1827 r. dowodził, iż nasza ziemia jest dość stara i egzystować będzie tylko 10 lat.

Dalej pisać nie będę; tylko nadmienię, że zapowiedziany koniec świata na 13 stycznia 1819 r., tak i w 1832, 1840, 1900 i t. d. do nieczego nie doprowadził. Swoją drogą narobiło to dużo strachu ludziom. Sądzę że 17-20 grudnia bieżącego roku nie powinien nasować nam wiele obaw, bo jak widzimy nie nam jednym sądzonem jest przeżyć taki los.

Winniśmy tylko dać, że światło nauki kiedyś ostatecznie rozwiąże tę zagadkę życia naszej planety.

R. Platsek.

Białystok, poczta państwowa.

Z Lublina.

W Lublinie na zjeździe Komendantów policji okręgu lubelskiego

uchwalono założyć ochronkę dla dzieci pohejanów, zabitych w walce ze zbrodniarzami i opiekować się ich grzbami. Wojewoda lubelski p. Moskaliński ofiarował na ten cel 200 koron.

Odpowiedź redakcji.

P.p. podoficerom b. 3-7 pp. Leg. List Szan. Panów zakomunikowaliśmy Zarządowi „Kola pojech”, który najlepiej sprawę załatwi.

Gielda.

WARSZAWA 15-XII (Tel. własny). Na giełdzie płacono dzisiaj za rable carskie (500 rabił) 147.50 144.50 146.00 (100) —

Za rable damskie (1000 rbi.) 52.00, 50.00; drobne 46.00

Za korony austriackie 77.50 75.00 76 —

Prośby, skargi, apelacje do wszystkich sądów sądowych i administracyjnych; kontrakty, umowy, statuty — wykonywa znajdujące się pod kierownictwem znanego adwokata przysięgłego

BIURO PROŚB

ul. Warszawska 2, róg Sienkiewicza.

12-10-3

Wojskowy Urząd Gospodarczy

w BIALYMSTOKU zakupi w rejonie D. O. G. W. po cenach rynkowych, zatwierdzonych przez odnośnego miejsc. starostę: 1.000.000 kgr. ziemniaków, 288.000 kgr. mączki jadalnej, 72.000 kgr. buraków cukrowych, 86.400 kgr. kapusty kiszonej wzgl. podw. ilość kapusty świeżej, 1.000.000 kgr. paszy okopowej (marchwi past. i burak. pastarn.), 900.000 kgr. siana) a nawet, więcej w cenie po 30 mar. 450.000 kgr. słomy) za 100 kgr. (gł. tunek przedni), 2160 kgr. cebuli suszonej lub 18000 kgr. cebuli świeżej. Jarzyny okopowe należy odstawić z chwilą nastania odwizy — przy — 3e C ładunek nie może być uskokocznioy. Dostarczenie produktu przyjmuje się komisyjnie na stacji odbiorczej. Reszta warunków przy zawieraniu umowy. 18-3-2

OSTRZEŻENIE!

Żądajcie „Herbacyt” z firmą na pudełkach — Jan Weltman i S-ka. — 19-2-2

Herbacyt bez takowej firmy jest PODRABIANY.

Sprzedaż trunków monopolowych WYROBÓW WÓDCZANYCH — różnych win i koniaków —

WOLF GRUDSKI

BIALYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Białymstoku

podaje do wiadomości, że są do obsadzenia następujące miejsca techników drogowych:

- 1) technika drogowego na drogę gminną w Bielsku. 650 Mk. mies.
- 2) technika do poszukiwań i wyszukiwania planów na budowę szosy Brańsk-Ciechanowice — w Bielsku 750 Mk.
- 3) technika dla dróg gruntowych w Janowie Podlaskim 750 Mk.
- 4) technika na budowę szosy Paplin-Korytnica w pow. węgrowskim 750-900Mk.
- 5) dwóch drogomistrzów 1-ej kategorii w Garwolinie i Rykach po 700 Mk.
- 6) dwóch techników do obsługi dróg gminnych w Garwolinie po 800 Mk.
- 7) technik nadetatowy sekretarz w Białej-Podlaskiej 750 Mk.

Po bliższe informacje należy się zgłaszać do P. U. P. w Białymstoku, ul. Menopola 1-4 między 9 a 2 pop. codziennie.

UWAGA: Posądamy jest by kandydaci posiadali pewną praktykę na tym polu, lub też ukończoną Szkołę Konduktorów drogowych we Lwowie.

JANINA WOJCIECHOWSKA
Lipowa 38 88.
Wykwitne Manucure porady z dziedziny, mody i kosmetyki od g. 10 r. do 3 p.p. oprócz niedziel i św. 15 3-2

DOKTOR MEDYCyny
Jakób Gawze
choroby gardła, uszu i nosa
przyjmuje od g. 10-1 p. poł. od 4-7 ul. Sienkiewicza Nr. 12 w podwórku

D-r ALTFELD
z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przyjmuje w gab. D-ra KRYNSKIEGO od 4-7. Lipowa, 33.

LEKARZ-DENTYSTA
ANNA KLAMM
Przyjmuje od 4-7 Lipowa 45.

D-r L. PRYBULSKI
z ŁODZI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 3-8 (od 3-4 dla pań) Sosnowa 1 (róg Lipowej) naprzeciwko Soboru.

D-r H. GRODZIŃSKI
z WARSZAWY
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 4 do 8. Rynek Kościuszki 11.

D-r I. NEUMARK
z Piotrogradu
b. ordypator Piotrogradskiego Miast. zjawskiego szpitalu wenerycznego. Specjalny gabinet: chorób wenerycznych i skórnych (606-914)
Przyjmuje od g. 3-8 ul. Kilińskiego 11.

D-r A. HIGIER
z WARSZAWY.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
od 1-3 i 5-8. Ul. Sienkiewicza (Wasilkowska) 28-a

Ogłoszenia drobne.

Krawiec męski P. Kondracki, Pałacowa 3. przyjmuje obstatunki i wszelkiego rodzaju przeróbki po cenach umiarkowanych. 20-3-2

Udzielam lekcji języka polskiego, historii i literatury polskiej. Słomska 6, Juszkiewiczowa. 14-3-2

Sad owocowy i place do sprzedania. Wiadomość ul. Kraszewskiego 16 7. m. 11. 10-3-2

Zgubiono paszport, wydany przez władze okupacyjne na imię Ester Lea Goldberg.

Zgubiono legitymację na imię Hirsza Sapirsztejna. Fabryczna 30. 16-3-1

Potrzebna młoda inteligentna osoba, umiejąca szyć do trzech letniej dziewczynki, w charakterze bony, ul. Staszycza 16 10 m. 1. Proszę zgłosić od 4-6-tej godz.

Potrzebny pokój umeblowany w środku miastu. Wynagrodzenia obywatelnie. Oferty proszę nadsyłać do Adm. stracji „Dziennika Białostockiego” pod H.